

piątek, 31.03.2023

Z polskiej poezji na Wielki Tydzień

W naszej literaturze odszukać możemy wiele wierszy, których tematem był czas Wielkiego Postu. Kilka z nich zamieszczamy, niech służą pogłębionej refleksji, a wierszom towarzyszyć będą fotografie łuku tęczowego z naszej Bazyliki.

Pascha - Lucjan Rydel

By? wieczór Paschy; w milczeniu g??bokim
Siedli napoju po?ywa? i jad?a -
Wieczernik szarym nape?nia? si? mrokiem;

Pó?jasno?? zmierzchu, mglista i wyblad?a
Na stó? bia?ymi zas?any ra?tuchy
I na ich twarze ?agodnie si? k?ad?a.

I cisza by?a; a w tej ciszy g?uchej,
Przez krat? okna powiew coraz rzadszy
Gna? z pól zielonych wio?niane podmuchy.

Po?ród rybitwów tych ubogich siad?szy
Chleb w obie r?ce wzi?? i kielich wina.
I zadumany w twarze uczniów patrzy.

A w tych ?renicach Cz?owieczego Syna
Mistycznych brzasków gra?a jasno?? z?ota
i my?l ogromna jaka? - i jedyna....

Z ich oczu - serca patrza?a prostota;
Pierwsi pi? mieli z Kielicha Mi?o?ci,
Pierwsi po?ywa? mieli Chleb ?ywota

I? byli, jako ptaki le?ne - pro?ci.

Domys?y na temat Barabasza - Zbigniew Herbert

Co sta?o si? z Barabaszem? Pyta?em nikt nie wie
Spuszczony z ?a?cucha wyszed? na bia?? ulic?
móg? skr?ci? w prawo i?? naprzód skr?ci? w lewo
zagr?ci? si? w kó?ko zapia? rado?nie jak kogut
On Imperator w?asných r?k i g?owy
On Wielkorz?dca w?asnego oddechu
Pytam bo w pewien sposób bra?em udzia? w sprawie
Zwabiony t?umem przed pa?acem Pi?ata krzycza?em
tak jak inni uwolnij Barabasza Barabasza
Wo?ali wszyscy gdybym ja jeden milcza?
sta?oby si? dok?adnie tak jak si? sta? mia?o
A Barabasz by? mo?e wróci? do swej bandy
W górach zabija szybko rabuje rzetelnie
Albo za?o?y? warsztat garncarski
I r?ce skalane zbrodni? czy?ci w glinie stworzenia.
Jest nosiwod? poganiaczem mu?ów
lichwiarzem, w?a?cicielem statków -
na jednym z nich ?eglowa? Pawe? do Koryntian
lub - czego nie mo?na wykluczy? -
sta? si? cenionym szpiclem na ?o?dzie Rzymian
Patrzcie i podziwiajcie zawrotn? gr? losu
o mo?liwo?ci potencje o u?miechy fortuny
A Nazare?czyk
zosta? sam
bez alternatywy
ze strom?
?cie?k?
krwi



(**) Jan Lecho?

Droga, wierzba sadzona w?ród zielonej ??ki,
Na której pierwsze jaskry ?ó?ciej? i mlecz.
Po?ród wierzb po kamieniach
w?ska struga ciecz,
A pod niebem wysoko ?piewaj? skowronki.

W?ród tej ??ki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, kto? co ?wi?to szli ludzie ze ?piewk?,
Idzie sobie Pan Jezus,
wpó?nagi i bosi
Z wielkanocn? w przebitej d?oni choragiewk?.

Naprzeciw idzie ch?opka.
Ma kosy z?ociste,
?owicka jej spódniczka i pi?kna zapaska.
Pozna?a Zbawiciela
z ?wi?tego obrazka,
Upad?a na kolana i krzykn??a: „Chryste!”.

Bije g?ow? o ziemi? z serdeczn? rozpacz?,
A Chrystus si? pochyli?
nad kl?cz?cym cia?em
I rzeknie:
„Powiedz ludziom, niech wi?cej nie p?acz?,
Dwa dni le?a?em w grobie.
I dzi? zmartwychwsta?em.”

Chusta ?w. Weroniki - Jan Kasprowic

Dom mamy bogaty: u jod?owej ?ciany
Obraz ?wi?tej Weroniki na szkle malowany.
Podniesione oczy, wpó?otwarte usta,
A za? w r?kach rozwini?ta Weroniki chusta.
Chusta niby fartuch w kwiatuszki i kropki,
Jakiem widzia? na odpu?ciech u niejednej ch?opki.

A na samym ?rodku kwiecistej p?achciny
Straszna g?owa: Chrystus, Pan nasz, przeokrutnie siny.
W cierniowej koronie okrwawione w?osy,
Z oczu ci??kie ?zy Mu p?yn? jak perliste rosy.
I pot zewsz?d cieknie, z policzków i g?owy:
Mówi?, ?e to z trosk nad cz?ekiem
ten pot Chrystusowy

Raz mi si? zdarzy?o - kto chce, niechaj wzdycha -
?e mnie ogarn??a taka ludzka pycha:
Z r?kami pod g?ow? le?? wyci?gni?ty
I rozmy?lam, w jakiej n?dzy cz?owiek jest pocz?ty.
Jaka wszystkich trapi niedola i troska
I ?e na ?wiat dzi? nie zejdzie ?adna lito?? Boska.

Pot i pot - to los jest wszelkiego cz?owieka;
Ka?dy gnie si? pod swym krzy?em, Golgota go czeka.
Jeno ?e w tej drodze, co na ?mier? go wo?a,
Nie ma chusty Weroniki dla otarcia czo?a.
Ledwlem to pomy?la?, a z jod?owej ?ciany
Schodzi obraz Weroniki na szkle malowany.

Zbli?y?a si? ku mnie lito?ciwa pani
I sw? chust? ?ciera trosk?, która mnie tak rani.
Ch?odzi mi policzki, pot zmywa ze skroni
I w tej drodze ku Golgocie od rozpaczy chroni.

<u>Zdj?cie z krzy?a - ks. Jan Twardowski</u> Rozmaite zdj?cia z krzy?a bywaj?, na przyk?ad: zdj?cie z krzy?a samotno?ci Kto? ci? nagle odnajdzie, ugo?ci mówi na ty, jak w Kanie zata?czy, doda miodu, ujmie szara?czy Albo: zdj?cie z krzy?a choroby Wstajesz z ?o?a jak Dawid m?ody I ju? jeste? do pracy gotowy, gotów guza nabi? Goliatowi Ale s? takie krzy?e ogromne, gdy kochaj?c za innych si? kona To z nich spada si?, jak grona wyborne w Matki Bo?ej otwarte ramiona.	<u>Na Wielki Pi?tek - Jadwiga Zgliczewska</u> Najwi?ksza Mi?o?? dzi? - na krzy?u drzewo d?wigaj?ce Naj?wi?tsze Cia?o - p?acze nad okrutn? ran? i przez ciebie i przeze mnie zadan?... Panie, pozwól do??czy? do Twojej m?ki moje ma?e udr?ki ... niech?e ujm? Ci bólu Jedyny Królu pomniejsz? moje winy Królu Jedyny!
---	---

Będąc w naszej Bazylice rzadko spoglądamy ku sklepieniu, gdzie na tzw. belce tęczowej umieszczona jest scena Ukrzyżowania.

Od okresu średniowiecza na belce tęczowej umieszczano grupę Ukrzyżowania będącą nawiązaniem do miejsca usytuowania ołtarza Krzyża Świętego przy lektorium, które zanikło zupełnie w późniejszym okresie.

Belka ta, zazwyczaj drewniana jest bogato dekorowana malarsko i architektonicznie. W dużych kościołach znajduje się tam krucyfiks, a jeśli pozwala na to przestrzeń (łuk tęczowy) obok krzyża umieszczane są także postaci świętych. Tak umieszczona belka tęczowa ma podwójną rolę. Jest elementem konstrukcyjnym podtrzymującym budowlę na styku nawy i prezbiterium, ma też głębokie znaczenie symboliczne. Jej usytuowanie między nawą - miejscem dla wiernych - a prezbiterium - miejscem obrazującym niebo - odnosi się do pojęcia zbawienia. Wierni zgromadzeni w nawie patrząc na prezbiterium - na jego tle widzą belkę tęczową wraz ze sceną Ukrzyżowania. Dzięki temu powinni pamiętać, iż by mogli dostać się do nieba i osiągnąć zbawienie, Chrystus musiał umrzeć na krzyżu. To jest przymierze między Bogiem a ludźmi. Znakiem tego przymierza od czasu potopu była tęcza, stąd też wywodzi się nazwa belki - belka tęczowa.

Belka tęczowa w naszej Bazylice, wraz z zespołem rzeźb umieszczonych pod sklepieniem kościoła, powstała pod koniec XVI wieku. W sierpniu 1781 r. jak zapisano w klasztornych źródłach archiwalnych została wymieniona na nową i ta znajduje się tam do dzisiaj. Składa się na nią kilka elementów: ozdobna belka, i ustawione na niej drewniane sylwetki Marii, Chrystusa na krzyżu i apostoła Jana.